

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

ISSN 2956-3429



» MYŚL PASTERZA

Na pierwszym miejscu trzeba znów postawić Chrystusa.

BP JÓZEF SZAMOCKI

Droga nawrócenia



Piotr Litwic

Nabożeństwa pokutne pomagają dobrze przeżyć okres Wielkiego Postu

Jak dobrze przeżyć czas łaski i dlaczego warto uczestniczyć w nabożeństwach pokutnych? **Z ks. Łukaszem Meszyńskim**, dyrektorem Wydziału Duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej Toruńskiej, rozmawia Agata Pawluk.

.. Agata Pawluk: Przeżywamy czas łaski i nawrócenia. Jakie znaczenie mają nabożeństwa pokutne w naszej diecezji?

Ks. Łukasz Meszyński: Na czas Wielkiego Postu zaproponowaliśmy, aby wyznaczone Kościoły Jubileuszowe stały się kościołami stacyjnymi. Jest to nawiązanie do starożytnej liturgii rzymskiej. Pielgrzymowanie do kościołów stacyjnych, jak powiedział Benedykt XVI, „ma pomagać wiernym przejść wewnętrzną drogę – drogę nawrócenia i pojednania, by dotrzeć do niebieskiego Jeruzalem, gdzie mieszka Bóg”. Dlatego liturgia w tych



Ks. Przemysław Witkowski

Ks. Łukasz Meszyński,
dyrektor Wydziału Duszpasterskiego
Kurii Diecezjalnej Toruńskiej

kościółach składa się z katechezy jubileuszowej, nabożeństwa pokutnego, które prowadzi do Eucharystii, a kończy się nabożeństwem charakterystycznym dla danego kościoła. Podczas spotkania zbiera się jałmużnę wielkopostną dla potrzebujących z parafii.

.. Co dla księdza osobiście oznacza udział w tych nabożeństwach?

Uczestniczyłem w pierwszej Liturgii w Środę Popielcową w katedrze. Był to dla mnie czas pojednania z Bogiem i dobrego wejścia w Wielki Post jako czasu wzmocnienia wiary.

.. Jakie owoce duchowe chciałby ksiądz, aby wierni wynieśli z tego czasu?

Chciałbym, abyśmy wynieśli głębsze rozumienie miłości Bożej i szukali nadziei w regularnym przyjmowaniu sakramentów świętych.

.. W nabożeństwach pokutnych uczestniczą nasi biskupi. Myślę, że jest to szczególnie ważne dla wiernych.

Obecność pasterza pokazuje, że jest on blisko swoich wiernych i zarazem podkreśla ważność tych miejsc. Biskupi, uczestnicząc w Liturgii, sami również przeżywają ten duchowy czas.

.. Co zrobić, aby owoce nabożeństw pokutnych trwały dłużej niż tylko na czas jubileuszu?

Nabożeństwa pokutne to nic nowego w Kościele, ale w tym roku mamy okazję do podkreślenia ich znaczenia jako przygotowania do dobrego przeżycia spowiedzi, lepszego rachunku sumienia i odczytania swojego życia w świetle Słowa Bożego. Wezwanie do nawrócenia jest aktualne cały rok. Dobrze by było, aby w parafiach takie nabożeństwa odbywały się raz w miesiącu, ale też warto szukać wspólnot, które przy poszczególnych parafiach organizują nabożeństwa pokutne. Jest to okazja do ciągłego prowadzenia, jak i szukania stałego spowiednika czy kierownika duchowego, który może nam towarzyszyć również w podejmowaniu ważnych decyzji życiowych. **n**

.. flesz

NABOŻEŃSTWA POKUTNE

Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej Toruńskiej zaprasza na nabożeństwa pokutne w kościołach stacyjnych.

Boleszyn

Wierni z dekanatu rybnieńskiego zaproszeni są 1 kwietnia do kościoła św. Marcina Biskupa i sanktuarium Matki Bożej Bolesnej. Wraz z wiernymi modlić się będzie bp Andrzej Suski. 18.00 – Nabożeństwo pokutne z katechezą oraz sakrament pokuty i pojednania

19.00 – Msza św.

19.45 – Adoracja Najświętszego Sakramentu

Toruń

Kościół Świętych Apostołów Piotra i Pawła, sanktuarium Matki Bożej Podgórskiej Niepokalanej Królowej Rodzin zaprasza na modlitwę 4 kwietnia. Wraz z wiernymi modlić się będzie bp Józef Szamocki.

18.30 – Msza św.

19.30 – Adoracja krzyża „Spotkanie z Miłością Ukrzyżowaną”

20.00 – Nabożeństwo pokutne oraz sakrament pokuty i pojednania

20.45 – Udzielenie Komunii św.

Grudziądz

Kościółem stacyjnym jest bazylika mniejsza św. Mikołaja i sanktuarium Matki Bożej Łaskawej. Podczas nabożeństwa 5 kwietnia obecny będzie bp Józef Szamocki.

17.00 – Nabożeństwo pokutne oraz sakrament pokuty i pojednania

18.00 – Msza św.

19.00 – Nabożeństwo pierwszosobotnie

AGATA PAWLUK



Archiwum parafii

Nawet najmłodsi harcerze uczcili swojego patrona

Świętowanie z Wickiem

CHEŁMŻA Harcerze, skauci i uczniowie szkoły podstawowej, której patronuje bł. Stefan Wincenty Frelichowski, uczestniczyli we Mszy św. w konkatedrze.

Tego dnia, 15 marca, przypadała 88. rocznica Mszy św. prymicyjnej, którą w chełmżyńskiej katedrze sprawował ks. Wicek. Na zakończenie wierni wraz z instruktorami, opiekunami, proboszczem ks. kan. Krzysztofem Badowskim, diecezjalnym duszpasterzem harcerzy ks. Dominikiem Janem Dominem oraz duszpasterzem chełmżyńskich harcerzy ks. Marcinem Szlesińskim zawieźli Bogu za wstawiennictwem ks. Frelichowskiego diecezję, parafię, Ojca Świętego, harcerzy oraz społeczność szkolną.

Następnego dnia w Chełmży odbyły się uroczystości miejskie, upamiętniające słynnego chełmżanina. W Chełmżyńskim Domu Kultury można było zobaczyć maskę pośmiertną ks. Frelichowskiego, usłyszeć konferencję na temat życia i śmierci błogosławionego, którą przedstawił dk. prof. Waldemar Rozynkowski, wysłuchać koncertu smyczkowego Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej, a także obejrzeć wystawę „Wicek – harcerz, kapłan, męczennik”. Gośćmi spotkania byli m.in. Maria Wincenta Olkowska, siostra pasterka, wnuczka młodszej siostry ks. Stefana – Eleonory oraz jego siostrzeńcy Krzysztof i Zygmunt Jaczkowscy. **n**

RENATA CZERWIŃSKA

Katolicy czytają Biblię

CHEŁMNO Sporym zainteresowaniem cieszył się konkurs biblijny, który odbył się w Katolickich Pallotyńskich Szkołach.

Do tej pory to placówka zapraszała uczniów z zewnątrz na test wiedzy biblijnej. Tym razem konkurs był przeznaczony tylko dla uczniów „katolika”. Propozycja spotkała się ze sporym zainteresowaniem. W szranki 4 marca stanęło 16 uczniów z klas VII i VIII szkoły podstawowej oraz I i II klasy liceum. Zmierzyli się z liczącym 60 pytań testem, obejmującym wiedzę z Ewangelii św. Marka. Zadania przygotowane przez szkolnego prefekta ks. Szymona Pakułę, pallotylna, nie należały do łatwych. Laureatom nie sprawiły jednak większych problemów.



Agnieszka Waszkiewicz

Młodzież zmierzyła się z trudnymi zadaniami

Najlepiej z wyzwaniem poradzili sobie: Julia Karpińska z kl. II KLO (I miejsce), Hubert Mazur z kl. I KLO (II miejsce) i Stanisław Kopczyński z kl. VIII KSP (III miejsce). **n**

AGNIESZKA WASZKIEWICZ

niedziela
GŁOS TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska, Agata Pawluk

ks. Przemysław Witkowski

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 24



Archiwum pielgrzymów

Pielgrzymi w Asyżu

Blisko Zbawiciela

GOSTKOWO Wierni z parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny wraz z parafianami z toruńskich Czerniewic (Matki Bożej Łaskawej) wyruszyli na jubileuszową pielgrzymkę do Włoch.

Pięćdziesięcioosobowa grupa pielgrzymów zwiedzała ważne dla chrześcijan miejsca w dniach 7-14 marca. Podróżując od Asyżu po Rzym, przemierzając setki kilometrów, odwiedzili wiele pięknych miejsc, ważnych sanktuariów i miejsc kultu, poznali historię ich powstania. Z każdym z tych miejsc wiązała się także nierozzerwalnie historia wielkiej dla Kościoła postaci. Słuchali opowieści przewodników, chłonili wzrokiem widziane obrazy, próbując utrwalać je w pamięci. I choć

fotografie, nawet te zrobione najwyższą jakością sprzętem, nie oddadzą otaczającego nas piękna, pomagają jednak w powrocie myślami do miejsc, które zobaczyli.

Jak wielu uczestników pielgrzymki, tak wiele przemyśleń i wrażeń, które zapadają głęboko w serce.

Dla jednych będzie to usłyszana historia św. Franciszka, który zamiast rycerzem stał się sługą dla ubogich i przykładem życia dla innych, jak chociażby dla św. Klary, innych poruszył błogosławiony w trampkach Carlo Acutis, pełna wiary modlitwa św. Rity, postawa św. Ojca Pio, który czerpał swą duchową siłę z bycia blisko Zbawiciela. Wpatrywanie się w wizerunek zmartwychwstałego Pana w Manoppello z pewnością wywołało ogromne emocje.

Kochające oczy Chrystusa to widok, który będzie towarzyszył pątnikom przez długie lata. Gargano i kaplica poświęcona przez samego Michała Archanioła, Loreto i cudowna figura Matki Bożej, Pompeje i z jednej strony widok zniszczonego przez pył wulkaniczny miasta, a z drugiej Matka Boża, u której wypraszamy potrzebne łaski, Neapol i ślady działalności sługi Bożego Dolindo Ruotolo, aż wreszcie Rzym z ogromnymi bazylikami, ze Świętymi Drzwiami, przez które przechodzili, ze swoją historią sięgającą czasów starożytnych.

Wspólne pielgrzymowanie dało nam mnóstwo radości z przebywania ze sobą i budowało międzyparafiałną wspólnotę. **n**

KAMILA WILCZYŃSKA

Duchowa odnowa

TORUŃ Na kolejnym „Wieczorze u św. Antoniego” słuchacze podjęli refleksję nad owocnym przeżyciem Wielkiego Postu.

Gościem spotkania 18 marca był ks. Miłosz Tomaszewski. Katecheza wpisała się w trwające obchody Roku Jubileuszowego 2025 – szczególnego czasu łaski i duchowej odnowy. Ksiądz Miłosz podkreślił, że Wielki Post to nie tylko wyrzeczenia, ale przede wszystkim zaproszenie do nawrócenia, modlitwy i otwarcia się na Boże Miłosierdzie.

Kapłan zwrócił uwagę na ewolucję rozumienia wyzwolenia w tradycji biblijnej. W Starym Testamencie początkowo



Krzysztof Bilski

Wierni chcą dobrze przeżyć okres Wielkiego Postu

odnosiło się ono do niewolników ekonomicznych, którzy musieli odpracować swoje długi. Z czasem prorocy zaczęli rozszerzać to pojęcie, wskazując na głębszy, duchowy wymiar – wyzwolenie z grzechu

i odpuszczenie win. Tę myśl rozwijali już Żydzi żyjący w diasporze, czego dowodem jest greckie tłumaczenie Starego Testamentu – Septuaginta, w której idea wyzwolenia została oddana jako odpuszczenie win.

Ksiądz Tomaszewski przypomniał, że to Jezus jest Zbawicielem, który dokonał całkowitego odpuszczenia win. Otworzył On przed nami możliwość doświadczenia pełnego wyzwolenia – przez sakrament pokuty i pojednania, odpusty oraz miłosierną miłość wobec bliźnich.

Dziękujemy wszystkim, którzy uczestniczyli w tym spotkaniu. Niech ten wyjątkowy czas prowadzi nas do głębszej relacji z Chrystusem i radości zmartwychwstania. **n**

JACEK BILSKI

Poszukiwacze światła

Jak Frelichowskiemu poszło na maturze? W końcu zdawał nie tylko język polski i historię, ale także łacinę, francuski, a nawet spędzając sen z powiek niejednemu maturzyście matematykę i fizykę.

RENATA CZERWIŃSKA

Bardzo dobrze! – odpowiada Beata Szczechowska-Szarleja, pedagog szkolny, jedna z pomysłodawczyń konferencji poświęconej ks. Stefanowi Wincentemu Frelichowskiemu, absolwentowi Państwowego Gimnazjum Humanistycznego, czyli dzisiejszego Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Chełmży. Trzecia edycja spotkania odbyła się 12 marca.

Młodzi od Wicka

Ks. Marcin Szlesiński, katecheta, dodaje, że uczniowie szkoły są dumni z takiego absolwenta. – To zresztą bardzo dobra młodzież – dodaje, nie zauważając nawet, że młodzież przechodzi za jego plecami do auli i akurat te słowa słyszy. – Wielu z nich jest w harcerstwie, troszczą się o siebie nawzajem. To właśnie plus małej społeczności.

Wiele razy podczas wydarzenia można było usłyszeć o absolwentach szkoły – to zresztą byli i obecni uczniowie przygotowujący program słowno-muzyczny, który towarzyszy wykładom; ale także poczęstunek dla gości.

Choć konferencja „Ślad, który trwa” jest wydarzeniem szkolnym, budującym przede wszystkim tożsamość uczniów, przypominającym o wartościach, które mogą stać się dla nich fundamentem życiowym, wśród gości jest sporo osób niezwiązanych z placówką. To m.in. przedstawiciele



Zdjęcia: Renata Czerwińska

Młodzi uczą się w tej samej szkole, co ks. Frelichowski

władz miasta i gminy, parafii, biblioteki, harcerstwa, instytucji pomocowych, wyższych uczelni (UMK, Akademia Nauk Stosowanych w Grudziądzu). Wykłady – jak co roku – kierują uwagę zarówno ku historii i teologii, jak i temu, co dotyka współczesnych młodych.

Świętą stąd

Wystąpienie Ryszarda Muzioła, byłego polonisty i dyrektora placówki, to nie tyle konferencja naukowa, co gawęda harcerska o świadkach życia ks. Frelichowskiego. Zresztą często dobrze znanych mieszkańcom Chełmży, kto ze starszych osób nie pamiętał bp. Bernarda Czaplińskiego, niskiego wzrostu, który tak emocjonalnie opowiadał o swoim przyjacielu ks. Wicku, że aż wierni zastanawiali się, czy nie wypadnie z ambony? Państwo Frelichowscy odwiedzali rodzinne miasto po wojnie – mieszkańcy zapamiętali szczupłą sylwetkę pana Ludwika, ale i elegancką i pogodną panią Martę. – Zdziwiła mnie, gdy sobie uświadamiałem, że straciła czwórkę dzieci – mówił dyrektor.

Wspominał zarówno księży, jak i osoby świeckie, wszystkich, którzy chcieli upamiętnić postać

niezwykłego kapłana z Chełmży. Wnuczka Eleonory – siostry ks. Wicka, zwanej w rodzinie Elunią – zdawała maturę w tym samym liceum, co jej błogosławiony wujek. Niezwykłym przeżyciem dla chełmżan było uczestnictwo w beatyfikacji. Prelegent zauważył ciekawy fakt: – Na szlak obozowy ks. Wicek został zabrany z fortu VII. Historia zatoczyła koło – po latach wrócił w to samo miejsce, na pobliskie lotnisko, ale już jako błogosławiony.

Wikariusz z Dachau

Swoją konferencję dk. prof. Waldemar Rozynkowski, również absolwent chełmżyńskiej placówki, poświęcił śladom nadziei w życiu obozowym ks. Wicka. Wiemy wiele o dramatycznej sytuacji w obozach, szykanach wobec więźniów, głodzie, chorobach. Jak pisał ks. Henryk Malak, „śmierć w Dachau była chlebem powszednim”. Tymczasem więźniowie zauważyli, że ks. Wicek, którego zadaniem było mycie ciał zmarłych, głośno odmawiał nad nimi modlitwy, choć było to zabronione.

– Ile tajnych Mszy św. udało mu się sprawować? Ile osób wypowiadać? – zastanawia się prelegent.

Choć trudno to oszacować, zachowały się wspomnienia o spowiedzi za piecem w nieczynnej fortowej piekarni czy podczas przenoszenia ciał. Ks. Tadeusz Sukiennik wspomina, że ks. Wicek uważał obóz za swoją parafię. Choć namawiano go do tego, by mniej się angażował, by nie chodził do chorych na tyfus, bo to zbyt ryzykowne, a będzie potrzebny po wojnie, odparł: „Ale ja teraz jestem księdzem”.

Ślady nadziei

Ks. Bartosz Adamski, prefekt toruńskiego WSD, swój wykład poświęcił nadziei z perspektywy teologicznej. Przypomniał również pisma ks. Frelichowskiego, w których daje się poznać jako człowiek, który doświadcza swoich słabości, upadków, walki z nałogiem, a jednak ciągle wraca do Chrystusa, nazywając Go swoim Mistrzem i Przyjacielem.

To ludzkie oblicze błogosławionego jest szczególnie cenne dla młodych. Jak zaznacza w swojej konferencji dr Sandra Różyńska z grudziądzkiej uczelni, trzeba pamiętać o tym, żeby nie przedstawiać ks. Wicka jako teatralnej, pomnikowej postaci, zupełnie nieczytelnej dla młodsze- go pokolenia.

Prelegentka zreferowała ciekawe wyniki badań przeprowadzonych na uczniach szkoły średniej w pomorskim miasteczku o podobnej wielkości co Chełmża. Zauważyła, że w czasach ks. Wicka młodzieży łatwiej było pozostać przy swoich wartościach.



Uczniowie dzielą się talentami

Tymczasem aż 70% ankietowanych odpowiedziało, że nie ma żadnych autorytetów. Ponieważ zwykle nie pojawiają się w kościele, ich wiedza na ten temat opiera się na internetowych komentarzach, pisanych przez sfrustrowanych 30- czy 40-latków.

Można postawić sobie pytanie, jak to się stało, że nie odkryli życiodajnej relacji z Bogiem. – Dlaczego potraktowaliśmy Kościół jako instytucję usługową? – pyta prelegentka.

Badania poświęciła również sytuacji młodych księży, którzy tak jak ks. Wicek przyszli do seminarium z entuzjazmem i chcieli służyć młodzieży. Wyniki pokazują, że wielu z nich na skutek hejtu zaczyna zmagać się z depresją czy wypaleniem. Jak

odbudować relację kapłanów z młodymi? – Trzeba postawić na autentyczność i świadectwo – mówi Różyńska. – To właśnie podpowiada nam ks. Frelichowski. Młodzi szukają światła, wartości, ale muszą mieć dobrych przewodników.

Dawać więcej

Konferencja to nie jedyny sposób, w jaki szkoła dba o pamięć o ks. Frelichowskim. Wypowiedzi nauczycieli można znaleźć w różnych publikacjach, a uczniowie przygotowali na jego temat sztukę teatralną. Podczas konferencji trzy uczestniczki konkursu wiedzy o bł. Frelichowskim odebrały nagrodę. Były to: Nikola Dardzińska, Maja Jagielska i Olga Kannenberg. Grudziądzka akademia planuje ufundować nagrodę im. ks. Frelichowskiego dla najlepszych absolwentów szkoły, w której uczył się ks. Wicek.

Warto jednak pamiętać, że w murach szkoły wychowywał się również Antoni Depczyński, harcerz i patriota, nauczyciel lubiany przez młodzież, który zginął u progu II wojny światowej. Piękny budynek, który stanął w Chełmży w 1908 r., powstał, by edukować, ale też uczyć wartości. Dzisiejsi młodzi mieszkańcy miasta mają się kim inspirować. Można im życzyć, aby i oni w przyszłości dodawali innym skrzydeł. 



Chełmżyńska placówka dba o pamięć o błogosławionym

Droga wolności

Odpowiedzialność za trzeźwość w rodzinach i parafiach to fundament zdrowego społeczeństwa – podkreślił bp Tadeusz Bronakowski podczas konferencji „Jestem odpowiedzialny za trzeźwość”.

AGATA PAWLUK

Symposium zorganizowane przez Akademię Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu oraz Zespół Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Trzeźwości i Osób Uzależnionych odbyło się 11 marca, gromadząc uczestników zainteresowanych problematyką trzeźwości, odpowiedzialności społecznej oraz wsparcia osób uzależnionych.

Odpowiedzialność społeczna

Biskup Bronakowski przywołał przykłady świętych i błogosławionych, którzy podjęli walkę z problemem alkoholowym. Byli to: św. Stanisław Papczyński, bł. Bronisław Markiewicz, św. Maksymilian Maria Kolbe, bł. Stefan Wyszyński, św. Jan Paweł II czy sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki. – Niech te przykłady będą dla nas wezwaniem do niestrudzonego kroczenia drogą świętości i do pielęgnowania w swoim życiu cnoty trzeźwości – zaznaczył.

Następnie głos zabrał dr hab. Krzysztof Wojcieszak, który stwierdził, że troska o trzeźwość powinna dotyczyć nas samych. – Nie wiadomo, w jakich okolicznościach przyjdzie nam dawać świadectwo. Każdy z nas wezwany jest do pracy nad osobistą trzeźwością, jednak należy pamiętać, że jest to cnota, którą nabywa się i pielęgnuje w społeczeństwie – mówił. Prelegent wskazał czynniki chroniące młodzież przed uzależnieniem. Są to: silna więź z rodzicami,



Konferencja zgromadziła wiele osób

praktyki religijne, zakorzenienie w lokalnej społeczności czy konstruktywna grupa rówieśnicza, jak np. oaza czy harcerstwo. Zwrócił on również uwagę, że głównym czynnikiem w tych działaniach jest miłość, obecność i zdrowa relacja między małżonkami. – Czyńcie wszystko, aby dzieci czuły się kochane, prosicie je o trzeźwość, zadbajcie o dobry przykład i bądźcie konsekwentni – zakończył.

Zauważyć problem

Ciekawym było wystąpienie Małgorzaty Leśniewskiej, która podkreśliła, że psychologiczne mechanizmy uzależnienia zniewalają nasze emocje, myśli i zachowania. – W trudnych momentach alkohol daje pozorną ulgę, ale nie rozwiązuje problemu – mówiła. Dodała, że również pozytywne emocje mogą być regulowane w sposób uzależnieniowy. – Osoby w trakcie zdrowienia mogą ponownie sięgnąć po alkohol także w chwilach radości – tłumaczyła. Na koniec podkreśliła, że uzależnienie jest chorobą chroniczną, nieuleczalną nawracającą, a nawet śmiertelną. – Pomoc musi przyjść z zewnątrz. Każdy z nas może ją zaoferować, otwarcie nazywając problem.

Świadomy wybór

Jako następny głos zabrał mec. dr Olgierd Pankiewicz, który podzielił się swoim 20-letnim doświadczeniem instruktora harcerskiego. Zwrócił uwagę, że młodzi ludzie podejmują abstynencję nie dlatego, żeby zwalczać zło alkoholu, ale dlatego, że wybierają pełniejsze życie. – Młodzież chce podejmować ryzyko. Paradoksalnie, decyzja o trzeźwości jest właśnie takim ryzykiem – oznacza wyjście z tłumu i wzięcie odpowiedzialności za swoje życie – mówił. Ostatnim prelegentem był prof. dr hab. n. med. Ryszard Słomski, który omówił konsekwencje picia alkoholu. – Jest on jedną z głównych przyczyn uszkodzenia wątroby. Prowadzi do utraty pamięci, demencji, wylewów, zaburzeń rytmu serca, zapalenia trzustki czy zanku mięśni – wyliczał. Przytoczył również niepokojące dane dotyczące spożycia alkoholu w Polsce: każdego dnia Polacy wypijają około miliona tzw. małpek oraz co najmniej 10 milionów butelek piwa. – Oznacza to, że co 30 osoba wypija jedną „małpkę” dziennie, a jeśli chodzi o piwo – co druga osoba – podsumował.

Na koniec odbyła się ożywiona dyskusja. **n**